

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 12 czerwca 1917 r.

TEATR POLSKI Cegielniana 63 TEATR POLSKI

Tylko 4 występy Mery Mrozińskiej

znakomitej artystki teatrów warszawskich ze współudziałem pp. K. Tatarkiewicza L. Wléniewskiego, Jana Kęckiego, K. Zblikowskiej, L. Wisnowskiej i M. Zahorskiej oraz własnej doborowej trupy, złożonej z 18 osób.

We wtorek, d. 12 czerwca

W środę, dn. 13 czerwca

Jak się podobać mężowi

Aszantka

krotkowidła w 3-ach aktach Hennequina.

komedia w 3-ach aktach Perzyskiego

w czwartek, 14 czerwca

w piątek, dn. 15 czerwca

Georgeta i Gilberta

Szczęśliwa

lekka komedia w 3-ach aktach Coolusa.

komedia w 3-ach aktach Hennequina.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni

W-go Gostomskiego (dawn. Roszkowski).

Rozwody.

Każda konstytucja, ustanawiając nowy porządek rzeczy w zakresie politycznych stosunków narodu, jednocześnie kładzie podwaliny pod nowy gmach tak zwanych „praw obywatelskich“, czyli wolnościowych, bez których nie daje się pomyśleć prawidłowe funkcjonowanie maszyny państwowej nowego autoramentu. Konstytucja bowiem ma na myśli przede wszystkim możliwość rozwoju sił narodu, a to jak wiadomo wymaga sprzyjających warunków.

I właśnie owe pomyślne warunki, stanowiąc najistotniejszą treść pojęcia swobody obywatelskiej, muszą być ujęte w ścisłe normy prawodawcze i jako takie stanowią prawa wolnościowe, na czele których idzie tak zwane prawo osobowości, czyli prawo każdego obywatela być objektem tych i innych praw, zagwarantowanych narodowi przez czy to mu nadana, czy przezeń zdobyta konstytucja.

Musi bowiem obywatel jak w stosunkach materialnych, tak i duchowych być w granicach swych praw, niezależnych jak od władnej woli państwa, tak i od samowoli drugich.

Musi czuć grunt pod nogami t. j. być przekonany o tem, że za ofiary, których od niego wymaga państwo, uszanowane będą te wszystkie jego stany i strony życia, które są mu nieodzowne do rozwoju pełni swych sił i uzdolnień. A znów w tym względzie samo przez się, że prawo nieetykalności osobistej będzie stanowił punkt wyjścia rzeczowego rozwoju.

Swoboda ludzka krępować się jednak daje dwojako—fizycznie i moralnie.

W pierwszym razie ma się do czynienia ze stanem niewoli ciała, w drugim — z takimże stanem ducha.

Owóż, jeżeli współczesne konstytucje dośrodkowo i często najpilniej gwarantują obywatelom wolność fizyczną, a instytucje Habeas Corpus—prawomocny wyrok gwarantuje dziś niemal wszędzie nietykalność osobista, to ta drugiego rodzaju wolność duchowa dopomina się jeszcze w licznych stosunkach życiowych o swe gwarancje konstytucyjne.

Europejskie bowiem konstytucje, choć najczęściej gwarantują tego rodzaju

moralne prawa obywatela, jak prawo wolności wyznaniowej, prawo wolności nauki, sumienia, słowa, lecz w zakresie wielkiej dziedziny stosunków współżycia w zakresie praw rodzinnych, gwarantują jedynie prawo zawarcia i wyboru małżeństwa, oraz opiekę nad swoimi dziećmi. Wynikającą zaś z rzeczowego stanu kwestię prawa rozwodu pomijają miłozincem, pozostawiając te bądź kompetencji władz duchownych, bądź sądom cywilnym.

Owóż, dopóki rozwody stanowiły „szczególny wyjątek“ i były rozpatrywane jedynie tylko jako „zło nieodzowne“, mogły one nie wchodzić w sferę owych wolnościowych praw gwarantowanych przez konstytucję, wszystko było w porządku. Dawne bowiem państwo, będąc zainteresowane w nierozzerwalności małżeństwa (ten bowiem jego stan zapewniał najlepiej jego „przyrost ludności“ i „wychowanie dzieci“) wołało podporządkowywać interesy jednostek czyli nieszczęśliwych małżeństw pod rzeczony interes państwa. Kościół zaś, zwłaszcza chrześcijański, raz zdecydowawszy się uczynić z małżeństwa Sakrament (co zresztą ma miejsce dopiero około XII w.) tym samym, że tak powiemy zmuszony jest bronić swego stanu posiadania.

Ale... Zmieniają się czasy... Z jednej strony dawne państwo schodzi, choć pomalutką, do roli „stróża nocnego“, którego pałka reguluje stosunki tylko ze złodziejczkami, gdyż swoje sprawy zaczyna się brać w swoje ręce, Kościół zaś jedynie „błogosławi i modli się“. Z drugiej zaś strony warunki życia wytwarzają z rodziny jakże często tak ohydny karykaturę tejże, iż bezżenne pożycie, jeszcze do nie tak dawna w niektórych stanach Ameryki karane „groźbą szubienicy“ stało się rzeczą wprost pożądaną.

Samo przez się, że ekonomiczne warunki obecnego ustroju społecznego—warunki fatalne, odegrały i w tym rolę pierwszorzędą. Ale dodajmy zmianę warunków pojęć odegrała tu też niemająca rolę. Raz bowiem kobiety przesyłać być rozpatrywaną jako „własność męża“, a świat zaczyna rozumieć, że mało chce wychować dobrze dzieci, jeszcze trzeba umieć, a owo umieć niema nic wspólnego ze „świętą instytucją małżeństwa“ i z tego powodu daleko prędzej robi się kompetencją zakładu wychowawczego i szkoły, niżli rodziny, sprawa

„nieodbranych małżeństw“ stała się sprawą ogólnie obywatelską, i jako taka domaga się dla siebie praw wolnościowych, zagwarantowanych przez samą konstytucję, a nie okolicznościowo państwowych.

A że życie toruje ścieżki każdemu prawu, stąd uświadomienie o istotnym stanie rzeczy tej ważnej w skutkach kwestii będzie zawsze pożądaną, zwłaszcza tam, gdzie, co właśnie u nas oto ma miejsce, nowe prawa polityczne stają się punktem wyjścia i nowych praw obywatelskich.

Owóż „co się dzieje na świecie“ w zakresie rzeczowej kwestii „nieodbranych małżeństw“ i jak doniosłą rolę odgrywają instytucje czyste państwowe w sprawie regulowania tamtych, można sądzić ze statystyki rozwodów.

Bierzemy nie „masofską Francję“, nie Węgry z ich „najłatwiejszym“ w Europie rozwodem, ale Niemcy, reformowane bowiem wyznania podporządkowały się szybko pod nakazy życia, bez uciekania się do obstrukcji, czyli wykretów i w tym względzie. Bo jeżeli kwestja uzyskania rozwodu w państwach ultra katolickich — pomijamy Francję—stała się ostatecznie kwestją „rozmiaru kosztów“, to w protestanckich państwach tę kwestję stanowi „dowód prawny“ nieodzowności rozwodu.

Zrozumiano tam bowiem, że samo małżeństwo, pojęte jako funkcja kościelna lub instytut czysto społeczny znajduje sobie dziś uzasadnienie w pełnej dojrzałości pojęć „dobrej woli“ stron obu. Poza obrębem owej dobrej woli, raczej bez jej czynnego w związku małżeńskim udziału, nie daje się w żadnym razie osiągnąć tych społeczno-etycznych celów, jakie muszą przyswiecać każdemu tego rodzaju związkowi. Bez owej dobrej woli, a która w konsekwencji oprze się na wzajemnym szacunku i poświęceniu małżeństwo zniża się do prostej funkcji rozrodczej, bądź co gorsze, staje się ulegalizowanym handlem ciałem, choćby się miało na widoku, a co niejednokrotnie się zdarza, nie same materialne natury korzyści, byt, dostatek, lecz i tego rodzaju dobra moralne jak pozycja, bezpieczeństwo, otoczenie rodzinne, związki rodowe i t. p., dla których też rzuca się w objęcia nierozzerwalnego małżeństwa miliony istot, zwłaszcza kobiet. „Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat“ daje jakże obfity materiał co do owych „nierozzerwalnych związków“

I tak. Sądy pruskie w 1916 r. zawyrokowały 6942 rozwodów prawnie zawartych małżeństw. Ale na tę „niską cyfrę“ wpłynęła, jak mówi komentarz, „wojna“, gdyż np. w r. 1910 rozwiedziono 9277 par małżeńskich; w 1911 r. — 9782, w 1912 r. — 10,794, zaś w 1913 r. — 11,162; w 1914 r. — 11,665.

Są to cyfry urzędowe, t. j. formalnych rozwodów. Statystyka „niegłośnych rozcięć“ nie daje się przeprowadzić, lecz ta, kto wie, czy nie przechodzi w cyfrach pierwszej. Ponadto sprawozdanie notuje, że cyfra 1914 r. 11,665 rozwodów jest niekompletna z powodu „zawikłań wojennych“, lecz ta faktycznie zapewne dosięgła do 12 tys.

Wład sprawozdanie daje ciekawą ilustrację zakulisowych stosunków tej rzeczy, gdyż przytacza „powody rozwodów“, powody, które zmusiły sądy pruskie do wsp. swoich rozwodowych wyroków.

Owóż w omawianym trzechleciu 1913, 14 i 15 roku z 19.179 małżeństw było rozwiedziono 46,4 proc. z powodu stwierdzonego „wiarołomstwa“, t. j. z mocy 1565 art. kod. cyw. Zaś dla 41,4 procent rozwodów powodem było „ciężkie naruszenie obowiązków małżeńskich i bezczelne lub nieobyczajne zachowanie się zasadzonej strony wobec drugiej“ — 1568 art. kod. cyw. Samo zaś wyż. wsp. wiarołomstwo obwinilo niemal w równej mierze jak mężczyzną, jak kobietę z małą niekorzyścią na rzecz tej ostatniej. (Mężczyzn wiarołomnych było 82,0 proc., kobiet 82,7 proc.). Ale, że co jest do brze znane, wiarołomstwo mężczyzny daleko łatwiej skrywa się i trudniej się udowadnia, więc można przyjąć „równość praw“ obu stron, w tym względzie. To samo dotyczy się i rzeczonych „ciężkich małżeńskich wykroczeń“.

Oto jakie cyfry, cyfry dziesięciotysięczne owych urzędowych rozwodów jednego 3 lecia w jednej tylko prowincji jednego z państw europejskich mówią w obliczu świata lepiej, niż wszystkie narzekania, romanse, kazania o tem, że stosunki małżeńskie w dzisiejszym stanie rzeczy nie dają się już pomyśleć bez sankcji prawnego rozwodu takowych.

Cóż bowiem pozostawało owym 12 tys. jednych pruskich rozwiedzionych małżeństw, bez rozwodu w dalszym ich życiu?

— Wstyd i rozpacz strony pokrzywdzonej. Zgorszenie przykładu na stoczenie i demoralizujący wpływ na dzieci.

Ale społeczeństwo nie ma prawa tego wymagać od nikogo, choćby to i było pożądanem w interesach Kościoła, tradycji i... „moralności“.

Stąd też rozwód, jako prawo ogólnie-obywatelskie w stosunku do strony pokrzywdzonej musi być zaliczonym już do praw wolnościowych, czyli konstytucyjnych.

Traktując jednak pojęcie związku małżeńskiego, jako aktu przede wszystkim dobrej woli, gdyż ta stanowi całą moralną ostoję tamtego, należy przyznać, że nietylko ta, czy inna, kodeksem przewidziana „ciężka wina“ rozrywa małżeństwo, lecz i nieobecność w onym owej obustronnej „dobrej woli“. Raz bowiem tej nie stało, życie zemści się za gwałt nad sobą i prędzej czy później rozwód z powodu wiarołomstwa lub ciężkiej zniewagi, znajdzie się przed kratkami sądowymi. A jeśli i nie znajdzie, to też mała pociecha Bogu i ludziom z takiego małżeństwa.

Sądziemy więc, że fatalnie postawiona u nas przez Prawo Kościelne 1834 r. sprawa rozwodowa, obecnie znaleźć powinna należyte oparcie w samych w tej chwili opracowywanych prawach konstytucyjnych.

Eug. Sokołowska.

Pod kątem chwili.

Czego brak w Łodzi?

Nie wygłoszę nic nowego, gdy powiem, że natura ludzka dziwna jest i przewrotna... Człowiek lekceważy to, co posiada; napiera się tego, czego dostać nie może. Postępuje zaś tak nawet wówczas, gdy niemożliwe jest drobnioka w jednej z tych rzadkich chwil, w których wrzawa wleczna na chwile przycichła, jedna z osób, zebranych na balkonie przy przydziału pomocy, wstąpiłszy w tę względną ciszę, mówi:

Łódź w tym roku wydała mi się smutniejszą, niż lat innych.

— Skądże! Cóż znów! Dlaczego? — ozwały się dokoła wykrzykniki.

— Trudno mi to ściśle wymotywić, przeconany wszakże jestem, że jej czegoś brakuje...

Jedna z dam podparła głowę na dłoń, myśli zbierając...

— Prawda — owała się po chwili milczenia — ja sama to czuję. Łódź brak czegoś, co zawsze miewała. Ale czego?

— Tak, tak, czego?.. czego?.. — pospytały się zawładzapytania.

Nikt jednak nie umiał dać na nie odpowiedzi. W tej chwili wbiegła na balkon pięcioletnia Jedzia — Mamusia! — wykrzyknęła prosząco. — Niech mamusia także zawoła katalinkę! Tak dawno już nie grała katalinką!

Obecni aż podskoczyli na składanych krzesłach.

— Otóż to le mot d'enigme! — zawołał ktoś. — Łódź brak kategorynek.

— Szkoda! — rzekła z żalem jedna dama. — Tak już do nich przywykłam!

— Ja także! — dodała druga.

— I ja! westchnęła trzecia.

Jadzia, dowiedziawszy się, że już „katalinkę nigdy grać nie będą“, uderzyła w płacz. Co do mnie, za przykładem Jadzi nie pójdę, wyznam jednak, że i ja do „płagi“ kategorynek przywykłam.

I w tem właśnie tkwi dowód, jak dziwna i przewrotna jest natura człowieka.

Sam nazwałem niedgdy kategorynką „roznościelem melancholji i chorób nerwowych“, modelłem się do stróżów porządku społecznego (gitarzy), aby miasto od tej niepożądanego kolporterji uwolnił, — a dziś...

Dziś, siedząc w otwartym oknie swego mieszkania, ziewając pod werandą Roszkowskiego lub wlokąc się przez rozpaloną czerwcowym skwarem Piotrkowską, mimowolnie powtarzam:

— Ach! jak przyjemnie byłoby usłyszeć teraz gdzieś daleko kategorynkę, wyspiewującą liętowym głosem nieszczęśliwą miłość Haiki, albo spóźnie zale Szopena. Trawiaty, namiętne uczuciowego walczyka, w najgorzszym zaś razie, błogie opowiesci Hofmana.

Elka.

Kronika

— **Wiadomości kościelne.** W czasie wakacyjnym, t. j. do d. 1 września r. b. nabożeństwa w kościele św. Stanisława Kostki odbywać się będą w następującym porządku: w dni powszednie o 6 i pół rano, o 8 m. 15, o 9-ej msze św. i o 7 wiecz. — **pacierz**, w niedziele i święta: o 6 i pół, o 8, o 9 i pół i o 11 msze św. i o 4-ej po południu nieszpory.

— **Szczepienie ospy.** Dzisiaj szczepienia ospy dokonywane były w następujących lokalach: ul. Aleksandrańska 108, Brzezińska 48, Kopstantynowska 16, Północna 25, Zakątna 82 i Piotrkowska 295 — **sprawy** dotyczące szczepień wyznaczono na 19 b. m. Jutro zaś: przy ul. Brzezińskiej 48, Widzewskiej 151, Piotrkowskiej 295, oraz w ambulatorjum fabrycznym w Widzewie — **kontrola** szczepień odbędzie się 20 czerwca.

— **Przypuszczalny dochód z kwesty.** Kwesta pod hasłem „Ratujcie dzieci“, według przypuszczalnego obliczenia przyniesie znacznie więcej dochodu, niżeli w roku ubiegłym. Podczas gdy w roku zeszłym wpłynęło z góra 83,000 rb., z tegorocznej kwesty Komitet spodziewa się zaledwie około 70,000 marek.

— **Ze Schronisk św. St. Kostki.** Stan finansowy T-wa schronisk i przytułków dla ubogiej dziatwy za miesiąc maj przedstawia się, jak następuje: W końcu kwietnia pozostało w kasie mk. 1,386. W maju wpłynęło 8,333 mk. z Magistratu; 6,750 mk. z M. R. O.; od komitetu berlińskiego „Pomoc dla Polski“

2,000 mk.; od redakcji „Deutsche Lodz. Zug.“ — 89 mk.; z kuratorjum opieki nad rezerwistkami 72 mk. i od pracowników instytucji T-wa — tytułem zwrotu za dostarczone ziemniaki 100 mk. — ogółem Mk. 18,730.

W ciągu maja na potrzeby T-wa schronisk wydatkowano Mk. 8,998; na materiał do wyrobów trepek Mk. 1,000; T-wu „Dzwignia“ za dostarczony dla ochron chleba Mk. 1,235; na wikt dla dziatwy Mk. 2,943; na naito, opał i materiały piśmienne Mk. 425; na pensję dla personelu Mk. 328 — **poza**tem różne reparacje i drobne wydatki uczyniły łącznie mk. 89 — **co** wszystko razem wynosi sumę 15,016 mk. Pozostało więc w kasie mk. 3,714.

W schroniskach do dnia 1 czerwca pozostało dziatwy: W ochronie I-jej 100; w II-jej 125; w III-jej 240; w IV-jej 265; w V-jej 130; w VI-jej — 235; w VII-jej — 264; w VIII-jej — 103 dzieci; w przytułku „Sienkiewiczkówka“ — 140 sierot; w przytułku św. Anny — 196; w żłobku — 64 podrzutek; w przytułku dla bezdomnych starców — 66 pensionarzy; w szkole dla głuchoniemych — 84. **Prócz** tego pierwsze siedm ochron, niezależnie od utrzymania pensionarzy, wydawały po 376 obiadów dziennie dzieciom szkół miejskich.

— **Z delegacji Zdrowotności.**

Jak się dowiadujemy, przy Del. Zdrowotności utworzony zostanie urząd referenta do spraw sanitarnych.

— **Kontrola sanitarna dzieci.**

W zamkniętym niedawno domu izolacyjnym przy ul. Zakątnej Nr 44. urządzono obecnie stację obserwacyjną dla dzieci zakwalifikowanych do umieszczenia w przytułkach, znajdujących się pod egidą M. Rady Opiekunów.

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, że na kursy dla lekarzy powiatowych w Warszawie wyjeżdża z Łodzi również kierownik wydziału sanitarno-statystycznego, dr. Skalski.

— **W sprawie uregulowania pensji urzędników** odbyło się wczoraj po południu dalsze posiedzenie specjalnej komisji, powołanej do rozpatrzenia odnosnego materiału. — **Przy** ustanawianiu nowych stawów będą wzięte pod uwagę także pensje urzędników Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

— **Z uczestków rozdawnictwa kart chlebowych.** Ponieważ wiele osób udaje się do uczestków po kartki chlebowe w soboty po południu zwracamy uwagę, że uczestki rozdawnictwa kart w ten dzień czynne są tylko do godziny 1-ej.

— **Ceny węgla.** Wydział węglowy przy magistracie nadesłał w dniu wczorajszym do Gminy Stosarzównych zawiadomienie, iż cena węgla dla ubogiej ludności wynosi obecnie 1 m. 25 fen. za ćwiartkę. Grubszy węgiel kosztuje 1 markę 40 fen.

— **Ankieta szpitalna.** W dniu 15 czerwca r. b. w miejscowych szpitalach i ambulatoriach odbędzie się jednodniowy spis chorych. Ankieta te przeprowadza Wydział szpitalny miasta st. Warszawy, a przyłącza się do niego Wydział Zdrowotności Publicznej m. Łodzi.

Otrzymane w tym celu przez miejscowe szpitale i ambulatorja odnosne szematy, wypełnione być mają ściśle i przesłane do Wydziału Zdrowotności Publicznej dn. 15 czerwca, na godz. 9 rano.

— **Ze Szkół rzemiosł.** Wykłady w szkole rzemieślniczej, funkcjonującej przy chrz. T-wie Dobroczyńców kończą się w dniu 16 czerwca. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego klasy ogólnokształcące zostaną skasowane. Czynne będą nadal kursy ślusarstwa, tokarstwa i ślusiarstwa, **poza**tem projektowane jest utworzenie oddziału dla elektromonterów.

— **Z taniej kuchni.** Istniejąca na Balutach przy ul. Franciszkańskiej Nr 58 tania kuchnia dla robotników pod protektorem ks. Kowalewskiego, z powodu trudności w zdobywaniu produktów żywnościowych, zmuszona jest ilość wydawanych obiadów stale zmniejszać, tak iż z wydawanych poprzednio 1000 obiadów dziennie, obecnie wydaj zaledwie 500. Kuchnia ta otrzymuje stałą zapowiedź od Rady Opiekunów,

reszta zaś deficytu pokrywana jest z ofiar składanych na ręce ks. Kowalewskiego. Przy wspomnianej kuchni wydawane są również śniadania dla biednych dzieci szkolnych, z których korzysta przeciętnie około 200 dzieci.

— **Stosowanie środków leczniczych.** Wobec drożyzny i braku wielu środków leczniczych, komisja lekarska Tow. pielęgnowania chorych „Bykur Cholim“ wypracowała dla lekarzy tegoż towarzystwa tymczasowe wskazówki przystosowane do chwili bieżącej. Wskazówki te zawierają: uwagi ogólno - praktyczne, spis synonimów, spis alfabetyczny leków i ich ceny, spis formuł magistralnych etc. — **Formuły** magistralne ani dawka, ani skład leków nie mogą być zmieniane. Środki podane w spisie alfabetycznym, może lekarz zastosowywać według swego uznania w możliwie prostej kombinacji, ale gdzie dla pewnego celu leczniczego podana jest formuła magistralna, środek ten należy przepisywać według podanej formuły.

Ze związków i stowarzyszeń.

— **Ze Stow. „Praca“.** Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezesa p. A. Ziętalskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. zawodowego robotników przemysłu włókiennego „Praca“, na którym zatwierdzono kilka spraw.

Wysłuchano relacji delegatów do Komisji Międzyzwiązkowej pp. Keźmierczaka i Tysiąka, którzy oznajmili, iż wyrażony protest z powodu wyborów do przydziału Komisji, wywołal burliwą dyskusję.

Postanowiono za pośrednictwem delegatów odwołać się do Komisji Międzyzwiązkowej w sprawie przysposobienia opracowania projektowanego regulaminu.

Na skutek odejwy Warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych w sprawie wydzianego w d. 24 i 25 czerwca r. b. w Warszawie zjazdu pełnomocników Związków kooperatywnych spożywczych — postanowiono wysłać z ramienia Stow. „Praca“ dwóch delegatów.

Przyjęto po wiadomości, że w d. 17 b. m. odbędzie się w Łodzi konferencja Stowarzyszeń spożywczych Okręgu Łódzkiego i uchwalono, aby na konferencji zarząd reprezentowany był w komplecie. Odczytano sprawozdanie Komisji handlowej ze sprzedaży towarów w sklepie i z obrotów herbaciami za miesiąc maj r. b. Przyjęto do wiadomości, że Magistrat opracował nowy cenik na artykuły spożywcze i rozstał go kooperatywowo.

Uchwalono wysłać list do Zarządu Akc. Tow. M. Silbersteina z powodu zamierzonych zamknięcia szkoły fabrycznej, prosząc o zmianę decyzji.

— **Ze Stow. Nauczycieli Chrześc.** Zarząd Biura Pośred. Pracy przy Stow. Nauczycieli Chrześc. komunikuje, iż może polecić specjalistów do jez. niemieckiego, matematyki w zakresie szkoły średniej, oraz nauczycieli i nauczycielki z wykształceniem średnim.

Ponieważ Biuro obecnie zostało powiadomione o wakujących posadach nauczycieli jez. polskiego, przyrody i łaciny w szkole średniej na prowincji, a oferty dotychczas złożone w kancelarji Biura nie odpowiadają wyżej wymienionym gatunkom pracy nauczycielskiej, prosi Zarząd Biura niniejszym ogłosza, iż chętnie przyjmie zgłoszenia p. p. polonistów, przyrodników, klasyków.

Biuro czynne codziennie od godziny 3 — 7 wieczorem.

— **Wico metalowców.**

Onegdaj po południu w sali fabrycznej Tow. Akc. L. Geysara, zwołano wice Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego, na który przybyło około 400 członków. Przewodniczył p. Andrzej Zakrzewski.

Pierwszy zabral głos p. Leon Purman. Tematem przedmiotem była sprawa organizacji zawodowych i zadań chwili obecnej; nawołując on do zrzeszenia się, uważając to za jedyny skuteczny środek do walki z kapitalizmem. Jako przykład stawia Warszawę, którą prowadzi walcę ekonomiczna wytrwale. Wskazując na Radę miejską, jako placówkę, w której głos robotnika, przy silnem poparciu, powinien znaleźć odzew p. Purmana zada, aby tam laknajościel poruszane były sprawy robotników. Reasumując swoje wywody p. Purman przedstawia zebrany deklarację, treść, której dotyczy akcji; mającej na celu jednaciścijsze łącznie się wszystkich robotników, pogłębianie świadomości klasowej, obronę zdrowia i życia szerokiej mas, walke z wpływami organizacji pseudo-robotniczych i szerzenie oświaty.

Drugi z kolei przemawiał robotnik J. Kott, charakteryzując obecną sytuację. Zdaniem mówcy wynagrodzenie za prace spadło o 50 proc., a artykuły spożywcze następcznie podrozały. Robotnik jest wyzyskiwany, a często nawet pozbawony możliwości zarobkowania. Wobec tego proponuje uchwalenie rezolucji, głoszącej, że zebrani na wice metalowców w d. 10 czerwca oświadczenia, iż zadaniem najważniejszym robotników przemysłu metalowego jest podwyższenie płacy o 100 proc. ustalenia 8 godzinnego dnia pracy, oraz podwyższenia racji żywnościowej dla ciężko pracujących robotników. Wzywają zarazem zarząd Związku do przeprowadzenia planowo zorganizowanej akcji w tym kierunku.

Niezależnie od tego robotnik Kott stawia wniosek, ażeby w podjętej przez Związek metalowców akcji uwzględnić następujące dezideraty: 1) wypłacać lonów w markach uskutecznił być winno po kursie rzeczywistym 40 rób. albo też z podwyżką 15 proc. dla wywołania kursu; należy wywierać nacisk na radę miejską, w celu organizowania laknajościel w fabrykach;

3) przeciwdziałać likwidowaniu przez zarządy fabryk szkół fabrycznych Zebrani uchwała z przyjęcie obu tych deklaracji prawie jednogłośnie.

Następnie przemawiają pp. Frankowski do woda, iż proletarijat został najwięcej dotknięty klęską wojenną i Zakrzewski, domagając się, aby akcja pomocy rozpoczęta była zaraz.

Robotnik Izdebski, witając przedstawicieli socjalistycznego proletariatu w Radzie miejskiej, J. Gralaka i Lichtensteina, wzywa ich do energicznego działania w sprawie obrony interesów robotniczych.

Dalej przemawia p. Kowalewski, uzasadniając potrzebę utworzenia specjalnej organizacji, pod nazwą „Ochrona pracy“. Zebrani, godząc się z wywodami wnioskodawcy, uchwalają następującą rezolucję: Biorąc pod uwagę, iż warunki pracy robotników sprzyjają szeregowi się nieszczęśliwych wypadków, zebrani na wice związku metalowego zwracają się do Rady miejskiej z żądaniem utworzenia przy współdziałaniu przedstawicieli Związków Zawodowych instytucji Ochrony pracy. Tymczasem zaś zebrani domagają się od Zarządu Związku metalowego zbadania i zarejestrowania każdego nieszczęśliwego wypadku, w celu skierowania sprawy poszkodowanego do właściwej instytucji.

W końcu członek zarządu p. Kott nawoływał zgromadzonych, aby prowadzili energiczną agitację w celu zapisywania się na członków, aby fabryki wybierały delegatów, którzyby atoli porozumiewali się ze Związkiem, wreszcie użal za konieczne, aby wszelkie roboty akordowe były zniesione.

Teatr i Muzyka.

Mary Mrozińska w Łodzi.

Dziś w teatrze Polskim rozpoczyna występ p. Mary Mrozińska Odęgiąną zostanie doskonałą krotoczwila Honnequina p. t. „Jak się podobać mężowi“.

Jutro głośnie komedia Perzyskiego p. tyt. „Aszantka“ w której p. Mrozińska kreuje tytułową rolę z nieopóźnaną prawdą zyciową.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo):

Wielka Kwatera Główna, 11-go czerwca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

W odcinku wydm pod Neuport i na wschodzie od Ypres działalność ogniowa przybierała wczoraj znacznosc na sile.

Również na terenie bojowym na wschodzie od Wytschaete i Messines ogień wzmógł się pod wieczór. Nocą, po gwałtownych napaściach ogniowych, ruszyły kompanie angielskie naprzód na nasze linie na zachodzie od Hollbecke i Vamböcke. Zostały one odrzucone.

Wieczorem na południu od Douve załamaly się o bohaterów na zachodzie od Werbeton ataki angielskie.

Po obydwuch stronach kanału La Bassée i na południowym brzegu Scarpe nasz ogień niszczący skropował angiolków w zamierzonym wykonaniu ataków pod Fest Hubert, Loos i Monchy.

Na drodze La Bassée — Betune, na północnym wschodzie od Vermelles i pod Hulluch odparto nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na Chemin des Dames oddziały pułków wschodnio-pruskich i wstfalskich wykonały zniaczną natarcie na zachodzie od Cerny, a wtargnąwszy do rowów francuskich, pokonały załogę, o ile nie zdarzyła ona uciec, i powrócily z jeńcami. Rozpoczęty potem ogień, rozszarzył się, również na odcinki sąsiednie, **poza**tem jednak był nieznaczny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemburskiego.

Nic nowego.

Wschodnia widownia wojny.

Sytuacja jest niezmiennosc.

Front macedoński.

Na obydwuch brzegach Wardaru i nad jeziorami Doiran skuteczną potyczki posterunków bulgarskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo). — 11-go czerwca.

Wschodnia widownia wojny. Bez zmiany.

W dniu 7 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach w Niedziałce, powiatu Mińsko-Mazowieckiego, właściciel ziemski



JAN SCHIELE

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu Ewangelickim we wtorek, d. 12 b. m., o godzinie 5 po południu.

S. p. zmarły był małżonkiem pani Bronisławy z domu Anstadt i zarazem jednym z głównych akcjonariuszów Tow. Akc. Browaru Parowego Sukcessorów K. Anstadta, jakoteż współwłaścicielem Zakładu Ogrodniczego „Helenów”.

Nad śmiercią Jego głęboko ubolewamy.

ZARZĄDY

Tow. Akc. Browaru Parowego
Sukcessorów K. Anstadta.

Zakładu Ogrodniczego
„Helenów”
Sukcessorów K. Anstadta

Łódź, dnia 11 czerwca 1917 r.

Włoska widownia wojny.

Oczekiwany już od pewnego czasu atak VI ej armii włoskiej na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin i w dolinie Sugana, rozpoczął się. Po długotrwałym skutecznym przygotowaniu przez artylerię rzucił nieprzyjaciół wczoraj do walki piechotę swą na froncie pomiędzy Assiago a Brenta. Na północnym zachodzie od Asiago powiodło się włoskom, wśród ogromnych ofiar, wtargnąć do naszych rowów. Właczorem nieprzyjaciół został znowu wyparty. Szczególnie zwycięście ścierało się na Casano Cebio i w okolicy Monte Fornò, gdzie napór włoski zahamał się o bohaterstwo wojsk styryjskich.

Również w dolinie Sugany zahamały się wszystkie ataki nieprzyjaciela w naszym ogniu, lub w walce na bagnety.

Lotnicy nasi zestrzelili 2 latawce włoskie.

Nad Isonzo nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nie nowego.

Sześć sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 11 czerwca. Urzędowo donoszą 10-go czerwca po południu: Krótka i gwałtowna działalność artylerji w rozmaitych punktach frontu, miało miejsce w okolicy Craonne i Chèvrevaux.

Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela usiłowały atakować linje nasze około pomulka od Hürteblise, na północnym-wschodzie od Brunex, na obydwóch brzegach Mozy, na Martwym Człowieku i w lesie Caurleres. Usiłowania te nie miały żadnego powodzenia.

Z naszej strony wykonaliśmy natarcie na lewym brzegu Mozeli, w okolicy linji kolejowej z Thiaucourt.

Nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły w wielu punktach do rowów przeciwnika i zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

PARYŻ, 11 czerwca. Urzędowo donoszą 10 czerwca włączorem: Ożywiona działalność artylerji naszej w Belgji w odcinku Nieuport i Les Boinś wyrzadziła znaczne szkody.

Na Chemin des Dames odrzucono natychmiast nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które dziś rano za pomocą nieznanego natarcia wtargnęły do wyskakującej naprzód linji na zachodzie od Cefny. W rełkach naszych pozostało 15 jeńców, w tem 1 oficer.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 11 czerwca. — Główna kwatera donosi 10 czerwca po południu: Nocą zyskaliśmy jeszcze teren w licznych punktach naszego frontu na południu od Ypres.

Na południowym-wschodzie od Epshy, na południu od Armentieres i na północy od Ypres dokonaliśmy pomyslnych wtargnięć do linji nieprzyjacielskich i uprowadziliśmy 17 jeńców.

Na wschodzie od Levergnier i na południowym-wschodzie od La Bassee odparto nieprzyjacielski oddział nacierający.

LONDYN, 11 czerwca. — Główna kwatera donosi 10 czerwca włączorem: Nieprzyjaciół nie podejmował dalszych kontrataków na południu od Ypres; natomiast artylerja tego kontynuowała działalność swą w tej okolicy.

Dokonaliśmy dzisiaj pomyslnych wywiadów na południu od rzeki Souchez.

Artylerja nieprzyjacielska była czynna w pobliżu Fontaine i La Croiselle.

Więści z Rosji.

Plany Kiereńskiego.

Pet. Agencja telegraficzna donosi, iż na posiedzeniu Rady rob. z dn. 4 b. m. odpowiedział minister Kiereński na szereg pytań, dotyczących mów, które wygłosił on i generał Aleksiejew o przygotowaniu do ofensywy.

Kiereński oświadczył przedewszystkiem, że interpelacja w sprawie Aleksiejewa, który jawnie zwrócił się był przeciw zasadom polityki zagranicznej rządu tymczasowego, straciła znaczenie, ponieważ na miejsce Aleksiejewa mianowano już generała Brusilowa.

Dalej oświadczył Kiereński, że mowa jego o potrzebie bitności armji rosyjskiej nie może uchodzić za objaw zamiarów zdobywczych. Nie Rosja obsadziła terytorja Niemiec, lecz Niemcy obsadzili terytorja rosyjskie. Mam powód do twierdzenia — rzekł dalej Kiereński — że imperjaliści liczą na dezorganizację w naszej armji, by powiększyć swe zadania, a jak się zdaje, rząd niemiecki idzie za nimi. Całkowita bitność armji jest konieczną, by zapewnić pokój bez anaksji i kontrubacji. Bylibyśmy jednak złyimi demokratami, gdybyśmy na końcu naszej dyskusji nie zawołali: „Niech żyje międzynarodowa solidarność demokracji!”

Zgromadzenie urządziło Kiereńskiemu wielkie owacje.

Sztab generalny armji ukraińskiej.

W Kijowie zorganizował się „Sztab generalny armji ukraińskiej”. Udał się on do Petersburga, aby, jak to wskazał w jednej z odezw swoich do ludności, żądać od rządu buirskiego natychmiastowego ogłoszenia autonomji Ukrainy i na podstawie aktu rządowego zorganizowania specjalnej armji ukraińskiej, oraz ukrainizowania całej floty czarnomorskiej, jak również części floty bałtyckiej.

Kobieta wiceministrem w Rosji.

Hrabina Panin, znana ze swej akcji dobroczynnej i usług oddanych różnym organizacjom, została mianowaną podsekretarką stanu w ministerjum pracy społecznej.

Kiereńskij na froncie.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Podczas zwiedzenia frontu północnego, minister wojny, Kiereńskij, przeszedł przez całą linje wysuniętych naprzód rowów ochronnych, oddalonych od rowów przeciwnika wszystkiego o 200 kroków. Tego samego dnia odbyła się przed Kiereńskim parada załóg floty bałtyckiej. Kiereńskij był przedmiotem wielkich owacji.

Dzień 14 czerwca.

Agencja Teleg. Pet. donosi do Sztokholmu, iż ententa dzień 14-go czerwca wyznaczyła jako ostatni termin rozpoczęcia akcji militarnej na całym froncie, pod grozą poważnych trudności w razie nierozpoczęcia ofensywy.

Telegramy.

Zaprzeczenie.

WIEDEN, 11.6. Rozszerzona za pośrednictwem biura Reutera wiadomość, która nadeszła jakoby z Petersburga, a według której do Petersburga, miała przybyć deputacja armji austriacko-węgierskiej składająca się z dwóch generałów, z dwóch pułkowników, z 20 oficerów niższych stopni i 15 żołnierzy po uprzednim otrzymaniu odpowiedniej przepustki przez front od jednego z oddziałów rosyjskich, jak donosi wiedeńskie ces. król. biuro korespondencyjne ze źródła międzynarodowego, nie odpowiada zgoła rzeczywistości. Wiadomość ta ukazała się w londyńskim „Times” i jest ona czystym wymysłem.

San Domingo zrywa stosunki

BERLIN, 11.6. Ambasador hiszpański zakomunikował urzędowi do spraw zagranicznych, iż według o-

trzymaanej przez niego urzędowej wiadomości, republika dominikańska spowodowana została przez Stany Zjednoczone Ameryki do zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Opiekę nad interesami niemieckimi w republice objęła Hiszpanja.

Szpiegostwo w Szwajcarii.

ZÜRICH, 11 czerwca. — Policja berneńska ujęła dużą ilość osób podejrzanych o szpiegostwo, które zgromadziły się w pewnej willi w Bernie. Okazało się, iż ma się do czynienia z daleko rozgałęzionym szpiegostwem. W ciągu dokonywanego śledztwa sprawa ta począta przybierać na rozmiarze. Nici tego całego przedsiębiorstwa prowadzą z Berna do Zurichu, Schaffhausen i Lozanny. Między innymi chodziło również o usiłowania zatrucia bydła i podrózenia w fabrykach materiałów wybuchowych. Obok militarne, uprawiano również szpiegostwo handlowe przeciwko Szwajcarii, a na korzyść Anglii.

Odruczenie włoskiej rady ministrów.

LUGANO, 11.6. Z powodu odruczenia rady ministrów „Popolo d'Italia” pisze, że oprócz sprawy albańskiej przed rządem pletrzą się trudności bardzo poważne. Komitet wszystkich partji interwencjonistycznych, po omówieniu obecnej sytuacji politycznej, postanowił zwołać plenum wszystkich partyjnych zarządów, by oświetlić obronną politykę Włoch.

„Corriere della Sera” donosi, że rząd przy otwarciu parlamentu udzieli bardzo ważnych informacji.

Przybycie wojsk amerykańskich do Anglii.

BERN, 10.6. Specjalne doniesienie „Matina” z Londynu głosi: Przybyło onegdaj do Anglii wojska amerykańskie składają się przeważnie z oficerów, oraz specjalistów, którzy zajmą się przygotowaniami na przyjęcie mających przybyć dalszych kontyngensów. Oddziały wojsk amerykańskich wsiadły na okręty w początku ubiegłego tygodnia. Wyjazd ich trzymany był w tajemnicy.

Memoriał Wilsona do rządu rosyjskiego.

WASZYNGTON, 11 czerwca. — W memoriale, doręczonym rządowi rosyjskiemu przez posła amerykańskiego w Petersburgu, Francisa Wilsona między in.: Wobec spodziewanych w Rosji odwiedzin delegacji amerykańskiej, która ma wyrazić szczerą przyjaźń narodu amerykańskiego dla Rosji i rozważyć najlepsze właściwe środki współdziałania obu narodów, by obecna walka o wolność wszystkich narodów doprowadzona została do końca, wydał mi się właściwym i wskazanym jeszcze raz w świetle tego nowego

szczęśliwstwa stwierdzić, że, jakże miały na widoku Stany Zjednoczone, przystępując do wojny. W ciągu ostatnich tygodni zostały one znacznie przyćmione, zle zrozumianymi myśleni wyjaśnieniami, a sprawa, wchodząca w grę, jest zbyt brzmieniem w następstwa, okropną i doniosłą dla całego rodzaju ludzkiego, by jakiegokolwiek fałszywego wyobrażenia, choćby nawet zupełnie niezgodnego, miały nawet na chwilę poroczać bez uwzględnienia. Wojna z Niemcami rozpoczęła się, a w rozpaczkliwym pragnieniu uniknięcia nieuchronnej klęski ostatecznej, mężowie władzy w Niemczech zastosowali wszelkie możliwe środki, a nawet skorzystali z wpływów grup i stronnictw wśród swych własnych poddanych, względem których nigdy nie byli sprawiedliwymi i wyrozumiałymi, a nawet tolerancyjnymi, żeby pobudzić po obu stronach wojska propagandę, która ma dla nich zachować wpływy w kraju i potęgę zagranicą. Ameryka nie szuka zysków materialnych lub jakiegokolwiek zwiększenia terytorjum swego. Walczy ona o wolność wszystkich narodów przeciwko napaściom rządu autokratycznego, którego plany władzy sięgają z Berlina do Bagdadu i dalej jeszcze. Ta sieć intryg należy potargać, lecz nie będzie to mogło nastąpić, o ile nie zostanie powetowana niesprawiedliwość, która już popełniona została. I poczynić należy stanowcze zarządzenia, by nigdy nie już nie zdołało ich zadzierzgnąć lub naprawić. Naturalnie, rząd cesarsko-niemiecki i ci, którym posługuje się on na ich własną szkodę, starają się posiadać rękojmię, że wojna skończy się przywróceniem status quo ante. Właśnie owe status quo ante dają początek tej okropnej wojnie, prowadzonej o władzę rządu cesarsko-niemieckiego wewnątrz jego państwa, oraz o jego daleko sięgające panowanie i wpływ jego nazwano. Stan ów musi zostać o tyle zmieniony w swej istocie, by zapobiegł powtórzeniu się kiedykolwiek czegoś podobnego. Walczymy o wolność, o samorząd, o rozwój narodów, który nie będzie im narzucony. A każdy szczegół porządku, który zakończy tę wojnę, winien być dla tego celu ułożony i odpowiednio wykonany. Należy pierw naprawić niesprawiedliwość, a później trzeba wytworzyć stanowcze gwarancje, by zapobiedz ponownemu jej popełnieniu. Żaden naród nie powinien być przymuszany do panowania, pod którym nie pragnie żyć, żaden obszar nie powinien zmienić właściciela, chyba jedynie dla tego celu, by zabezpieczyć należyte możliwości życia i swobody tym, którzy go zamieszkują. Odszkodowania mogą być wymagane o tyle tylko, o ile stanowią zapłatę za popełnioną otwarcie krzywdę. Żadna władza nie może być przywrócona, jak tylko taka, która ma na celu zapewnienie pokoju światu, oraz przyszłego dobrobytu i szczęścia jej narodu, a następnie wolne narody świata muszą dojść do

wspólnej umowy, do wskazanej przez naturę współpracy praktycznej, która istotnie zjednoczy ich siły dla wzajemnego zabezpieczenia pokoju i sprawiedliwości w postępowaniu narodów. Zbratanie narodów nie powinno być długim pięknym, lecz pustym frazesem. Należy dać mu podwalnię z siły i rzeczywistości. Narody muszą urządzić swe wspólne życie i czynne społeczeństwo, żeby zabezpieczyć je przeciw napaściom potęgi autokratycznej i samowolnej. Dla tych rzeczy potrzebny jest wola krew i skarby. Są to rzeczy, które po wsze czasy znane były jako nasze dążenia, a za które leżeć teraz nie ponosimy w ofierze krwi i skarbu i, jeżeli nie zastrumfuja teraz, to nigdy nie będziemy w stanie okazać siły w całej sprawie wolności ludzkiej. Nadszedł dzień, gdy zwyciężyć lub poddać się trzeba. Jeżeli mogą nas rozdzielić siły autokracji, to pokonają nas one. Jeżeli jednak wytrwamy wspólnie, to jest pewnym zwycięstwo, oraz wolność, którą zapewni zwycięstwo. Możemy następnie okazać się wspaniałomyślnymi, lecz nie powinniśmy ani potem, ani teraz okazać się słabymi i pozbawić się jedyną gwarancją sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

Prasa berlińska o nocie Wilsona.
BERLIN, 11. VI. Ponieważ notę Wilsona do Rosji opublikowano tutaj dopiero wieczorem, większość pism wieczornych nie mogła zaznaczyć swego stanowiska względem niej.

"Lokalanzeiger" porównywa Wilsona z rycerzem hiszpańskim, Don Quichottem. Podobnie jak ten rycerz smutnej pamięci brał wiatraki za zastępy wrogów, najężdżał na nie swą Rosiną, a wreszcie jedno ze skrzydeł wyrzucił go ku niebu, tak samo Wilson wyciąga miecz przeciw przywidzianym niebezpieczeństwom. W tej wojnie, obfitującej w nadzwyczajności, nie wydarzyło się jeszcze nic bardziej niezrozumiałego i bardziej sprzecznego, niż postępowanie tego apostoła demokracji, który jest najbardziej odważnym autokratą wśród głów wszystkich państw, a obecnie, na nieszczęście swego kraju, rozporządza potęgą, która jest jednak większa, niż potęga cesarza niemieckiego, którego usunięcie stanowi cel wojny Wilsona. Lecz czy należy uważać za możliwe, by człowiek, który koło świąt Bożego Narodzenia głosił uroczyste, że nie da się ustalić, kto ponosi winę za wojnę, by człowiek ten w czerwcu wiedział zupełnie dokładnie, że sprawadziły ją gwałty rządu niemieckiego.

Jest chyba również zupełnie niemożliwym, by człowiek koło świąt Bożego Narodzenia wykrzykiwał poprzez morza, że trwały pokój, dla utrzymania którego chce stworzyć prawną organizację międzynarodową, możliwy jest do osiągnięcia wówczas jedynie, gdy nie będzie ani jednego zwycięzcy nad zwyciężonym, w czerwcu mógł mieć przekonanie zupełnie przeciwne.

"Taegliche Rundschau" pisze w Niemczech, że na chwilę niożyła troska o przyszłość Niemiec nie wzrosła choćby w najmniejszym stopniu. Lecz wielu obruszyło się z obrzydzeniem na ten nowy brud Wilsona, agenta trustów. Rozpatrywanie orędzia jego z punktu widzenia politycznego nie jest przedmiotem rozmówienia do czystości.

Z ostatniej chwili. Carska emerytura.

SZTOKHOLM, 11. VI (w.) Według doniesienia "Birzew. Wiedomost." do komisji dla reform w wojsku rosyjskim wniesiono projekt, pochodzący z kół oficerskich, aby byłego cara — obecnego pułkownika Romanowa — przeznaczyć w stan spoczynku bez pensji i prawa noszenia munduru.

Kłamliwe wersje.

BERLIN, 12. VI (w.) — W "Nordd. Allg. Ztg." piszą: Znowu wychodzi na jaw podziemna działalność agentów nieprzyjacielskich, którzy za pośrednictwem prasy neutralnej usiłują rozpowszechnić pogłoskę, jakoby cesarz Wilhelm i ks. Henryk Pruski posiadali wielkie wartości w papierach amerykańskich. Dawniej podobni agenci rozsiewali w Niemczech kłamliwe wieści, że wojna z Anglią prowadzona będzie z zachowaniem możliwych względów, gdyż cesarz ma ulokowane w Anglii ogromne kapitały. Niezawodnie więc te nowe mactwa wrogów pochodzą z tego samego źródła. Rzecz prosta, iż niema w nich słowa prawdy.

Tarcia w Rosji.

SZTOKHOLM, 11. VI (w.) "Lokalanzeiger" otrzymuje z Petersburga doniesienie, według którego pomiędzy rządem a radą robotników i żołnierzy wynikły nowe nieporozumienia. Przedsięwzięto usiłowania, mające na celu opróżnienie fabryk w Petersburgu, rzekomo wobec trudności transportowych. Rada robotnicza jednak

widzi w tem jedynie polityczną sztuczkę i podejrzewa, że rząd pragnie pozbyć się robotników ze stolicy, aby nie był tak ściśle kontrolowanym.

Wzburzenie to przypisywane jest Kiereńskiemu. Ministrowie socjalistyczni zajmują w sprawie tej wprost przeciwne stanowisko. Skobelew i Ceretelli wzbraniają się obecnie pracować w jednym ministerjum z Kiereńskim, o ile on nie wpłynie na to, aby projektowane środki nie zostały cofnięte. Klasa robotnicza stoi za socjalistami. Robotnicy organizują w Petersburgu olbrzymie demonstracje, skierowane przebiw rządowi, przy których dochodzi do rozruchów. Obecnie miasto nie posiada żadnych władz porządku publicznego, gdyż nawet milicja strajkuje. Kiereński nie okazuje jednak najmniejszej chęci ustąpienia i sytuacja zapowiada walkę na ostre.

Reorganizacja Petersb. Ag. Telegraf.

BERN, 11. 6. (W.) — Jak donosi "Tems" z Petersburga, minister spraw wewnętrznych polecił specjalnej komisji przekształcenie Petersb. Ag. Telegraficznej. Reformy te polegają jednak wyłącznie na zmianie personelu.

Nowy gabinet hiszpański.

MADRYT, 11. VI (w.) — Skład nowego gabinetu hiszpańskiego stanowi: Dato — prezes, markiz Lema — sprawy zewnętrzne, Burgos — sprawiedliwość, gen. kapitan Primo Rivera — wojna, gen. Flores — marynarka, Sanchez Guerra — sprawy wewnętrzne, Bugallal — finanse, Centa Eza — roboty publiczne i Andrade — oświata.

CZARNIECKA GÓRA.

Uzdrowisko przyrodolecznicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich 3 wiorsty od st. Niekiat na linii kolejowej Tomaszów — Skarżysko (okup. Austr.-Węg.) otwarty od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i smaczna kuchnia (dietetyka). Wodolecznicstwo kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zamecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Piłkna 11a m. 1, od 4 do 5 p. Łódź, ul. Andrzeja 5 u W-go d-ra W. Smoleńskiego oraz na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekiat, Obwód, Końskie. Okup. Austr.-Węg.

Czarny Kot - Casino.

Zupełnie nowy program Nr. 2.

Od poniedziałku, 11-go do soboty, 16-go czerwca r.b.

Marsz ————— Orkiestra
Prolog (nap. K. Tom) ————— K. TOM
Perła Stambułu ————— H. Sławińska.
Zguba w pociągu)
Szkoda, że nikt nie widzi) — J. Madziarówna
(nap. A. Wiast)
Przed trybunałem (nap. J. St. Mar) — J. Przeddziecka
Arja z „Eug. Oniegina“ ————— St. Ratold
Bajka wschodnia ————— J. Bukojemska
Ładna buzia ————— M. St. CLAIRE

Przerwa 10 minut.
Orkiestra.

Rozkazał król)
O strachliwej Stasi) — M. STRONSKA
z repert. Ivetty Gilbert)
Zegnaj, Ninon!)
Szumiały mu echa kawiarni) — St. Ratold
(nap. J. Boczkowski)
W dzungli ————— L. Truszkowska.
Tombola) (nap. K. Tom) ————— K. TOM
Dyskrekcja)
Poleczka w szafliku — J. Bukojemska i W. Adler
Piosnka porucznika ————— M. St. CLAIRE
nap. J. Boczkowski
Pepita Tlomoque ————— R. GIERASIEŃSKI.
(nap. K. Tom)
Mazurek weselny ————— H. Sławińska.

Początek przedstawień w dni powszednie o 7 i 9, w świąteczne o 5, 7 i 9. Kasa zamawiania czynna codziennie od 11—1 i od 5 po poł.

W sobotę, d. 16 b. m. zupełnie nowy program.

Ważne dla rodziców.
Zakład freblowski z ogrodem
MARJI WESOŁEK,
Piotrkowska № 84.

będzie czynny całe lato. Zajęcia w ogrodzie pod kierunkiem rutynowanych freblanek. Troskliwa opieka. Konwersacja niemiecka; próś tego, na żądanie rodziców konwersacja w języku francuskim. Liczba dzieci ograniczona. Zapisy do dnia 18 b. m., od godz. 10 do 1-ej.

Student 4 sem. Polit. Warsz.
poszukuje kondycji.

Oferty proszę składać w administracji „Kurjera“ sub „H.B.“

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Piotrkowska 182 w podw.

Pieniądże zarobić.

Tanio resztki na bluzki, damskie, męskie i dziecięce kostjumy, sprzedaje za pół ceny, oraz bostony, szewc. sukno, alpaga, batyst i czarno z białem w kratkach modne towary tanio dostać można.
ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 piętro.

Sumienny człowiek

jako stróż do czyszczenia maszyn — potrzebny zaraz, zgłaszać się do administracji „Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 87.

Sprzedaj RESZTEK

białych: na kostjumy, bluzki, szalarki, matlarki, gładkiej deseniowej P I K I na koszule męskie, sportowe blusy, płótno letnie na ubranka dziecięce, F R O T E R na kostjumy, satyna na fartuchy, robotarskie blusy i „CHAKI“ dla skautów.
Konstantynowska № 3, drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Bardzo tanio i alpagowe marynarki, peleryny, spodnie z „Amerykańskiej-Skóry.“ Resztki: korty, eajgi, płótna. Piotrkowska № 145 m. 34

Bardzo ważnej kupuję stare sztuczne sęby całe i połamane, oraz szczerki, złoto i kwity lombardowe ul. Piotrkowska № 9, lewa oficyna, M Kohn przyjmuje od 10—7 p. p.

Chłopiec w wieku od 17-tu lat potrzebny do poszgu do dentysty. Piotrkowska № 35.

Erman Pech zgubił paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Jan Sosalski zgubił paszport niemiecki, wydany w Zgierz.

Julja Peplińska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józefa i Zofja Kaj zgubiły legitymacje chlebowe, wydane z ucząstką przy ul. Pańskiej

Książki szkolne i wszelką beletrystykę, oraz encyklopedje i pisma ilustrowane kupuje Zofja Tuwim. Zawadzka № 6 m. 10.

Kupię 3 kasy „Nationale“ używane. Oferty w Administracji „Kurjera“ pod „Kasy.“

Kupię zaraz 50 krzesel wiedeńskich, kilka stołów i ławek używanych. Łaskawe oferty sub. E. M. składać w administracji pisma.

Michalina Mateoka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mikołajczyk Bolesław zgubił legitymację chlebową № 94 i Zasadzińska Karolina zgubiła leg. chlebową № 98.

Pensjonat w Podębnie Marji Wolczaskiej dla rodzin lub osób pojedynczych. Młodzież zapewnia się troskliwą opieką. Ceny przystępne. Produkty świeże, Wiadomość Cegielniana № 86 od 12—5.

Paniienka; skromnych wymagań i ukończoną 5-tą kl. pragnie wyjechać na wieś do dzieci lub w Łodzi. Wiadomość pod: Paniienka K. Z.

Potrzebna podróżna i uczennica do magazynu kapeluszy damskich. M. Morawskiej. Zielona 5, 1-sze piętro front.

Potrzebne prasowaczki. Widszewska № 49: Pralnia Matyldy.

Potrzebna sklepowa do pralni Matyldy Widszewska № 49.

Potrzebni osiadłnicy szewcy do męskiej i damskiej roboty. Wiadomość ul. Dzieła № 13. Pawłozak.

Skradzione dowód № 1944690 ddałau i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożytecznego Zachodnia № 31.

Sznućca, umiejąca gotować i do wszystkiego, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Wiadomość Zachodnia № 37 i p. front.

Umeblowany pokój z wygodami i usługa dla paniienki lub wdowy do wynajęcia zaraz u inteligentnej wdowy. Może być z pianinem i troskliwą opieką. Lipowa 63 (róg Andrzeja) m. 13.

Wolant do sprzedania. Wiadomość: Długa № 21 u stróża.

W sobotę d. 9 czerwca r. b. okradziono pralnię Aleksandry Próbnińskiej przy ulicy Długiej № 4 na sumę 200 rubli w bieliznie i rozmaitej garderobie. Ostrzegam przed nabyciem takowych.

Zygmunt Kaźmiercki zgubił paszport niemiecki, wyiany w Łodzi i portfel, drodze ze Zgierza do Łodzi.

Zaginął dowód № 186110. Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożytecznego Zachodnia № 31

LOS Y do V kl.

Loterji R. G. O.

jeszcze można nabyć w sklepie

K. Bogusławskiej, ul. Św. Andrzeja 3.